

Oredzie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego

Rodacy! Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Nie pierwszy raz staje przed Wami w wieczór sylwestrowy i zawsze, niezmiennie, gdy zastanawiam się z czym mam zwrócić się do Was — serce dąży do słów pogodnych, które by nie zmąciły świątecznego nastroju, chwili życzliwych i nadziei. Ale czy mam prawo do nich się ograniczyć dziś, gdy żegnamy stary rok nie wolni od rozlicznych trosk osobistych, pełni obaw i niepokojów, jak: wywołuje w nas obecna sytuacja międzynarodowa?

Mamy wszyscy świadomość rosnących napięć. Ale czy każdy z nas zdaje sobie sprawę o co toczy się ta niebezpieczna dla całej ludzkości gra? Czy wszyscy widzimy jasno, że nikt z nas nie może być z niej wyłączony?

Instalacja w Europie nowych amerykańskich broni jądrowych — to nieuchronny wysięg zbrojeń. Wysięg zbrojeń to nieustanna groźba wojny, jak to wielokrotnie udowodniły doświadczenia historii. A nam jak powietrze do życia potrzebny jest spokój we własnym domu i pokój w świecie, co również w stosunkach międzynarodowych, współpracy wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju.

Pozwólcie mi więc, Szanowni Rodacy, skierować pierwsze noworoczne życzenia do wszystkich bojowników o pokój, wszystkim — niezależnie od tego gdzie, w jakim kraju mieszkają, jakim mówią językiem. To sojusznicy w trosce o los naszych najbliższych, naszych dzieci i wnuków. To sprzymierzeni naszej codzienności, żmudnej pracy, byśmy mogli zrealizować ogrom stojących przed nami zadań. Życząc im jak największej skuteczności podejmowanych wysiłków — składamy jednocześnie życzenia samym sobie, bo od nas i naszej odpowiedzialności państwowości za podstawowe założenia swej polityki zagranicznej uznaliśmy pokój jako współzycie wolnych i suwerennych krajów całego świata.

Rodzica się Polska Ludowa w najtrudniejszych, jakie można sobie wyobrazić warunkach. Dokładnie przed 40 laty, w taki sam jak dziś sylwestrowy wieczór powstała Krajowa Rada Narodowa, wedle swego statutu tymczasowa polityczna reprezentacja narodu, a równocześnie najwyższy organ władzy, który postawił przed sobą jako główne i naczelnne zadanie: „zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił narodu i wszystkich środków do walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski”.

Te słowa deklaracji KRN wskazywały najbliższe zadania patriotów polskich. Równocześnie wytyczała ona dalekosiężny program polityczny i społeczny. Jego podstawowe tezy głosiły, że w Polsce wyzwolenie, panowanie musi sprawiedliwego społeczeństwa, ludzie pracy uzyskać muszą pełne prawa demokratyczne i przejąć rolę gospodarza w odrodzonym państwie.

Potrzebne były w tym celu przede wszystkim, zasadnicze reformy społeczne, ale także dźwignięcie z gruzów zniszczonych miast i wsi, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, odbudowa zrujnowanego transportu, rekonstrukcja i rozbudowa przemysłu. Konieczna dla wykonania tych zadań i dalszego rozwoju Polski był trwały — oświatowy i gospodarczy — postęp. Miała go zapewnić współpraca z wszystkimi państwami, a przede wszystkim sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Tak zrodził się program działania władz Rzeczypospolitej po wyzwoleniu kraju, w swych głównych ideowych założeniach, po dziś dzień zachowujący swą aktualność.

Niektórzy z młodych Szanownych Słuchaczy, zwłaszcza młodsi, zapewne zapytają: po co w noworocznych przemówieniach znalazło się to rocznie wspomnienie? Powód jest prosty i nie wątpliwy, że dobrze nam rozumieją ci wszyscy, którzy tamte odległe czasy przeżyli. Gdy nadmierz codziennych kłopotów budzi zmęczenie, gdy burzliwe przeżycia ostatnich lat pozostawiały w wielu sercach i umysłach ślady zawodu, niepewności, a niekiedy było może i wątpliwość — trudno obiektywnie określić miejsce, w którym się dziś znajdujemy, dojrzeć perspektywę jutra. Wówczas dobrze jest uświadomić sobie, skąd się przyszło, jakie wytyczyliśmy sobie cele na początku drogi i jaka jej część zdołaliśmy przebiec.

Zwykle wyliczenie zadań, które stawiała sobie Krajowa Rada Narodowa, wystarczała by stało się niewątpliwie, że bardzo wiele z nich, decydujących o całym dalszym polskim życiu historycznym, realizowano. Inne — to zadania trwałe, wymagające byśmy o nich nieustannie pamiętali i konsekwentnie dążyli do ich coraz pełniejszego wypełnienia w życie.

Nie jest tym zamiarem bilansowanie dorobku ostatniego czterdziestolecia. Jednak na dwa zjawiska, Kochani Rodacy, chciałbym zwrócić waszą uwagę. Głębokie różnice dzieliły nasze społeczeństwo w okresie wojny. Ale w tym, co było wówczas najważniejsze — konieczności walki zwycięskiej — postawa najszerzej, zesz narodu była zgodna.

Trudne, nie wolne od bolesnych przeżyć, były pierwsze lata odzyskanej niepodległości. Nigdy później, aż do dziś, nie stało przed nami tyle trudności co wówczas. Ale przecież zwyciężyło powszechne przekonanie, że — niezależnie od wszystkiego, co dzieło — trzeba się zdobyć na wielki wspólny wysiłek i na ruinach budować nowe życie.



Depesza
W. Jaruzelskiego
do premiera Japonii

* WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski

wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Japonii Yasuhiro Nakasone w związku z ponownym powołaniem go na stanowisko.

Trzęsienie ziemi
w Azji Środkowej

* MOSKWA — W nocy z piątku na sobotę w wielu miejscach Azji Środkowej obudził wstrząs podziemny. Jak podano w stałym sejsmicznym „Prasie”, epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się na terytorium Afganistanu, gdzie jego natężenie dochodziło do 7-8 stopni na skali Richtera.

Premiera
telewizyjnej kablowej
w RFN

* BONN — Po pięciu latach przygotowań, w Ludwigsburgu i w rejonie tego miasta (Nadrenia-Palatynat) w Nowy Rok rozpoczęto realizację pierwszego projektu z zakresu telewizji kablowej. W ramach tego projektu, zaplanowanego na cztery lata, prawie dwa tysiące gospodarstw domowych będzie mogło odbierać ośm nowych kanałów telewizyjnej i cztery programy radiowe.

Zyczenia noworoczne w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — Ojczyźnie w nowym roku pokój i spokój; wytrwałość w pracy dla Polski Ludowej; serdeczne życzenia dla Polski — mojej Ojczyzny — słowa te zacerpnięte zostały z księgi życzeń noworocznych, wyłożonej tradycyjnie 1 stycznia w Belwederze. Wpisane do niej wyrazy pomysłowości dla kraju i współobywateli, dla Rady Państwa i jej przewodniczącego prof. Henryka Jabłońskiego łączą się ze słowami zadumy nad losami naszego wspólnego domu — Polski.

ciąg dalszy na str. 2



Korzystając z komunikacji autobusowej — miejskiej bądź międzymiastowej, narzekamy na jej usterki, bo też jest i na co. Z kolei przedsiębiorstwa komunikacyjne tłumaczą się zadanymi im problemami. Tabor jest bowiem bardzo wyeksploatowany, potrzebne są nowe autobusy i nowe zakłady remontowe.

Te ostatnie jednak też mają istotne kłopoty — brakuje części zamiennych, niezbędnych materiałów itp. Jako przykład służby tu mogą Sadeckie Zakłady Naprawy Samochodów w Nowym Sączu, w założeniach miało to być duże fabryka naprawiająca autobusy z południowych rejonów kraju. Od lutego ub.r. jako jedyna w kraju przeprowadza kapitalne remonty autobusów Sanos. Niestety niedobory głównie farb, lakierów, uszczelnień, różnych części zamiennych utrudniają rytmiczną pracę.

NA ZDJĘCIU: w hali napraw sadeckich zakładów. CAF — STANISŁAW MOMOT

W naszym regionie

W noc sylwestrową

INFORMACJA WŁASNA

Na licznych balach i zabawach ale najczęściej w rodzinnym gronie, wśród przyjaciół, znajomych i kolegów witalny Nowy 1984 Rok składają sobie najlepsze, bardzo serdeczne życzenia. Na tradycyjne powitanie Nowego Roku zjawili się też liczni goście z kraju i zagranicy a w tym także grono pracowników białostockiej służby zdrowia, pracujących w szpitalu w Złiten w Libii, którzy przyjechali do Polski na urlop aby okres świąteczny i noworoczny spędzić razem ze swoimi najbliższymi.

W ostatni dzień minionego roku największe kolejkę — jeśli chodzi o Białystok — były w PKO, gdzie wszyscy spóźniali się załatwiali formalności związane z rewaloryzacją wkładów oszczędnościowych a także w sklepach monopolowych. Niestety, nie dla wszystkich starczyło tradycyjnego szampa.

Przed północą i po północy rozlegały się huk i petard. Na szczęście tym razem obeszło się bez poważniejszych skutków.

Noc sylwestrowa w WOJ. Białostockim była bardzo spokojna — taką ocenę uzyskali w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Nie było poważniejszych wydarzeń ani też zakłóceń spokoju. Zmierzano tylko jedno widać — miało być w Dąbrowie Białostockiej do mieszkań jednej z plegniarek z szpitala, która miała dyżur na oddziale.

Mnóstwo natomiast wesołych odnotowało białostockie Pogotowie Ratunkowe. Od północy do godz. 7 były 42 wyjazdy karetek, w tym trzy

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 1 (10 081)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 2.1.1984 r.

Cena 5 zł

Główne kierunki prac rządu w 1984 r.

WARSZAWA (PAP) — W lutym 1984 r. minie trzeci rok działalności rządu pracującego pod kierownictwem gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO. Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów — rząd w tym roku będzie konsekwentnie kontynuował prowadzone dotychczas działania, wynikające przede wszystkim z dziesięciopunktowego programu swych prac, przedstawionego przez premiera na posiedzeniu Sejmu 12 lutego 1981 r., z uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, uchwał i ustaw Sejmu oraz dokumentów przyjętych przez naczelne organy PZPR i współdziałających stron

W sferze gospodarczej głównym zadaniem będzie realizacja uchwały XIV Plenum KC PZPR, a przede wszystkim celów określonych w Centralnym Planie Rozwoju na 1984 r. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na wykonanie programów: antyinflacyjnego i oszczędnościowego, zmianę struktury pro-

dukcyj przemysłowej w celu zwiększenia dostaw na rynek oraz bardziej efektywną pracę handlu zagranicznego, w celu zwiększenia w eksporcie udziału towarów wysokoprzetworzonych. Konsekwentnie wdrażać się ma systemy motywacyjne, uzależniające wzrost wynagrodzeń od wydajności i jakości pracy. Bardzo ważnym zadaniem będzie niedopuszczenie do rozszerzenia frontu inwestycyjnego, skracanie cykli inwestycyjnych i zmniejszanie materiałochłonności robót budowlano-montażowych, ale równocześnie ochrona przed dekapitalizacją majątku trwałego.

Proportjonalnie do możliwości budżetowych prowadzona będzie polityka socjalna państwa. Równocześnie poprawie życia rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach bytowych. Możliwości te będą mogły być wykorzystywane poprzez podejmowanie dodatkowej pracy, rozwój systemu doskonalenia zawodowego, tworzenie miejsc pracy chronionej itp.

ciąg dalszy na str. 2

Bezkrwawy zamach stanu w Nigerii

LONDYN, PARYŻ (PAP) — W nocy z piątku na sobotę w Nigerii doszło do zamachu stanu. Władzę przejął armia, powołując do życia „wojskowy rząd federalny”. Rozgłoszenia stolicy Nigerii. Radio Lagos podało w komunikacie, że zamach stanu był bezkrwawy. Również źródła dyplomatyczne w Paryżu i w Londynie podkreślają, że nie było żadnych ofiar i że przejęcie władzy w Nigerii odbyło się praktycznie biorąc bez problemów.

Jak podał generał Saleh Abacha, stojący na czele zamachowców, przejęcie władzy było konieczne z powodu coraz większej korupcji dotychczasowych władz, braku dyscypliny i trwonięciu funduszy publicznych. Wojsko aresztowało dotychczasowego prezydenta Shehu Shagari i większość ministrów, jak również kilkunastu członków parlamentu.

Agencje zachodnie podkreślają w pierwszych komentarzach, iż nie ulega wątpliwości, że jedną z zasadniczych przyczyn zamachu był głębo-

ki kryzys gospodarczy, jaki Nigeria przeżywa od pewnego czasu.

Do czasu ustabilizowania się nowych władz, zamknięto — jak zawsze w podobnych wypadkach — granice państwa i przerwano większość kanałów łączności z zagranicą. W stolicy kraju Lagos oraz w stanie Sokoto wprowadzono godzinę policyjną od zmierzchu do świtu.

Akademia w Białymstoku

19 rocznica Rewolucji Palestyńskiej

Z okazji dziewiętnastej rocznicy Rewolucji Palestyńskiej, z inicjatywy Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku, a także przy współudziale Przedstawicielstwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Warszawie, w środę o godz. 17 w sali Filharmonii Białostockiej uroczysta akademii. Po części oficjalnej, a programem artystycznym wystąpią soliści i chór białostockiej Akademii Medycznej. Przewidziana jest też projekcja filmu. (h)

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie zmienne, przelotne opady deszczu i deszcz ze śniegiem. Temperatura maksymalna +4 st., minimalna -2 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w porach bardzo silny (do 20 m/sek.), zachodni.

JUTRO — pogoda bez większych zmian.

DZIS imieniny: Irydora i Makarego. (Sk)

Jeździmy już według nowych przepisów

Wiecej profilaktyki — mniej karania

INF. WL. — Od wczoraj, 1 stycznia br., obowiązują nowe Prawo o ruchu drogowym. — Jak będą reagowali funkcjonariusze milicji w pierwszym okresie obowiązywania zmienionych przepisów? Odpowiedzi na to pytanie udzielił naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Białymstoku — ppłk ALEKSANDER CHOCHOŁ.

— Od godziny „0” funkcjonariusze przystąpił do konsekwentnego egzekwowania przepisów nowej ustawy. Ponieważ będą to pierwsze godziny dni stosowania nowych, zmienionych przepisów, kierującym damy czas na oswojenie się z nimi — w praktyce ruchu drogowego. Służby dbające o bezpieczeństwo i prawidłowość ruchu będą reagowały na wszystkie błędy kierujących i pieszych! Przede wszystkim nastawiamy się na bardzo szeroka profilaktykę — pouczania.

ciąg dalszy na str. 2

DRZAZGI ▲ WYPACZENIA ▲ NIEDOMALOWANIA ▲ NIESZCZELNOŚCI ▲ SĘKI

Chełubiśmy mieć okna mniejsze, sześciokątne, z wytycznikami, czyli lufkami, dokładnie pomalowane, bez odstawianych drążów, bez wykończonych ram, bez odpadającego kitu, bez „zjeżdżających” włókien drewna, otwierające się i (co jest już większą sztuką) dające się zamknąć.

Jaka możemy mieć nadzieję, że z owej listy życzeń coś się ziszczy?

Projektowano jeszcze nie tak dawno obszerne okna od ściany do ściany. Kiedy jednak okazało się, że trudno je otworzyć, bo przeszkadza biegająca w pionie instalacja, wymiary nieco zmniejszono. Dalej można byłoby je zmniejszać bez szkody dla oświetlenia pokoju, za to zyskiem ciepła i lepszymi szansami urządzenia mieszkania. Obecnie ściany, w których wmontowano okna, zasilamy dziesiątkami metrów tkaniny, usiłując przykręcić brzdote stolarki i miedzyokienne filarków, nadających mieszkaniu „smaczek” barokowej prowizorki.

Na pocieszenie dodam, że Lublin polaczył technologię wielkopłytową z tradycyjną i buduje już pierwsze bloki, w których okna przyjęły rozsądne wymiary. Może i u nas ktoś przerwie tradycję wstawiania szyb zamiast ścian. „Stolbud” z radością pożałujeby produkcję okien dużych, trudnych w wykonaniu, ulegających potem „przekoszeniu i osiadaniom”, takich, że ani otworzyć, ani zamknąć się nie da.

— Lufki w oknach — zapewnia dyrektor d/s produkcji Zakładów Stalarki Budowlanej w Sokółce — Józef Chojński — należą do przeszłości. Jest to przy produkcji taśmowej i na tempo, zbyt skomplikowana sprawa. Szkoda, bo do prawidłowej cyr-

kulacji powietrza zdaje się niektórego nie lepszego nie wymyślił.

— Praktycznie nie ma możliwości wietrzenia mieszkań oddawanych teraz do użytku — twierdzi pracownik Białostockiego Kombinatoru Budowlanego, Bogdan Suszko. — Nikt nie zostawi otwartego okna na długo, bo wieje no płecach. A jak ktoś wychodzi z domu, to tym bardziej się je zamyka ze względu na bezpieczeństwo. Zaś toksycznych związków wydzielanych np. przez kleje, farby i płyty pilśniowe gromadzi się w nie-

wad instrukcji mocowania okien w płycie OWT. Jak w tej sytuacji wstawiać je prawidłowo i bez szpar?

Od 1985 roku wchodzi do budownictwa nowa norma cieplna. Wymagania rosły. Rama okienna ma być o centymetr szersza, a w nieco dalszej przyszłości — okna powinny być potrójnie szklone, tak jak np. w Skandynawii. Żeby te normy wprowadzić, trzeba mieć więcej drewna i szkła. — Szkła przy podwójnym szkleniu — mówi dyr. Chojński — wystarcza nam na 80 proc. produkcji. Drewna w I klasie nie mamy. Od

nieprawidłowym przystosowaniu, że światło, tak trudnego w obróbkę. O słońce na razie nie ma co marzyć. Ma ona pierwszeństwo w eksporcie. Inna sprawa, czy nam się ten eksport opłaca. Jeśli okna sosnowe „żyją” dużo dłużej, niż świerkowe i idy przy ich obróbkę znacznie rzadziej nują się maszyny i narzędzia, zysk ze sprzedaży tego drewna, za granicę wydaje się nie tak oczywisty. Nie dziwmy się więc, że nowa norma cieplna, wymagająca oczywiście lepszego surowca, wywołuje czasami śmiech u drzewiarzy.

Odbiorcy stolarki, czyli przedsiębiorstwa budowlane, usiłują obciążyć „Stolbud” winą za stan okien czy drzwi. Na budowę trafia np. dużo okien malowanych podkładem, często z niedomalowaniami od wewnętrznej, niewidocznej strony (w cenie takiej, jakby były pomalowane do końca). Inwestor z reguły nie przyjmuje takiej fuzerki. Służby budowlane muszą przeciw same prowadzić prace wykończeniowe, zdobyć nieosiągalną farbę i ponieść koszty malowania. Sytuacja może się poprawić po ostatnim spotkaniu obu zainteresowanych stron. Ustalono, że drugie malowanie okien oficjalnie powierza się firmom budowlanym, które również oficjalnie będą pobierały opłaty za te usługi.

Stolarke można reklamować u producenta w terminie do dwóch tygodni od chwili jej odbioru. Dla przedsiębiorstwa budowlanego nie jest to dobre rozwiązanie, ponieważ przysyłowywał kot w postaci okna najczęściej jeszcze siedzi wtedy w worku. A nawet jeżeli z ulę wyśle na budowę, to wady w postaci wykończenia czy „leżenia się” włókien drewna, potrafią ujawnić się dopiero po paru miesiącach. Za to placę firmy budowlanej. Klepska stolarka jednego budynku może przynieść straty (koszty napraw, doposażowania, wymiany) rzędu 350 tys. zł.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Co widać w oknie

W jego miejsce Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Stalarki Budowlanej proponuje na razie kilka wersji „wywieki”. Wszystkie są w opracowaniu i wszystkie dalekie od doskonałości. Miałyby być montowane w filarkach międzyokienne. Tylko jak je wstawić? — zastanawia się pan Suszko.

Sokół i „Stolbud” obiecuje, jako półrodek, okna uchylane w pionie z możliwością regulacji kąta odchyleń „skrzydła”, aż do pozostawienia wąskiej szpar. Ta propozycja wydaje się spójna, bo przecież o szparę i dziurę, to niezaprogramowane, zaabali już budowlani wespół z producentami stolarki.

Na usprawiedliwienie wykonawcy budynków dodajmy, że nikt nie potrafił opraco-

wać dwóch lat w klasie II otrzymujemy 5-7 proc.; reszta mieści się w III i IV klasie. Najwięcej surowca pochodzi z wiatrołomów, śniegołomów i z biologicznego czyszczenia lasu. Jest to drewno podniszczone przez szkodniki, często z powydrażanymi wewnątrz korytarzami. Taka sytuacja zaopatrzeniowa potrwa jeszcze ze trzy lata, o ile lasu nie dotknie kolejna... Kleska żywiołowa. Obawiam się więc, że nowa norma pozostanie na razie na papierze.

Przed piętnastu laty na stolarkę okienną szło drewno w I gatunku. Liczono nawet flosz sioł przypadających na cm kwadr. Sekaty surowiec nie wchodził w rachubę. Teraz okna robi się z drewna sekatego, z sawojami, skretami,

Jak surowiec, którym dysponujemy, odbija się na jakości? — Tak, że mamy później okna wykończone. Świerk jest drzewem „napieciowym” i nikt jego natury nie jest w stanie ugłaskać. Moga też wypadać z ram seki albo dostawać drzazgi. Dużo zależy też od tego, kto te okna robi. Przed paru laty sokółski „Stolbud” i najlichsza stolarka — stanowią niemal synonim. Wiele więc „Stolbud” uważał się na jakość i stworzył cały system walki o nią. Wyniki kontroli przeprowadzonej niedawno na polecenie centralnego szczebla zaaskakujące. Sokółka okazała się najlepszą. Wyprzedziła „Stolbud” w Wolominie, uważany dotychczas za zakład wiodący pod względem jakości.

Niemniej sokółska załoga

Dlaczego mniej chętnych na studia?

Dane statystyczne wskazują, że od roku akademickiego 1979/80 — kiedy liczba studentów I roku studiów dziennych wszystkich szkół wyższych w Polsce osiągnęła 66.039 osób — nastąpiła zalamała dotychczasowego wzrostu ich liczby i w kolejnych latach notowano: 1980/81 — 64.659; 1981/82 — 61.580 i w ostatnim roku akademickim 57.244.

Aspiracje edukacyjne społeczeństwa polskiego — mówi specjalizujący się w socjologii oświaty i wychowania prof. Wiesław Wiśniewski z Uniwersytetu Warszawskiego — są zbyt wysokie, by można było twierdzić, że zmniejszająca się liczba studentów na I roku studiów dziennych była równoważona z devaluacją wartości wyższego wykształcenia wśród Polaków. Przyczyn spadku chętnych do studiowania należy szukać m.in. w niżu demograficznym — mniej jest 19-latków — obniża się więc jednocześnie liczba zaczynających studia. Nie bez śladu pozostał również szeroko propagowany przed kilku laty, wtedy gdy kształtowali swoje plany na przyszłość, dzisiaj najmlodszy student — pogląd o braku miejsc do pracy dla fachowców z wyższym wykształceniem. Z drugiej strony jednak w dalszym ciągu potwierdza częściowo ten pogląd niewłaściwie prowadzona polityka kadrowa — np. na 5 uczelniach w Polsce kształcą inżynierów ogrodników, którzy z braku miejsca pracy, by utrzymać się w zawodzie obejmują stanowiska robotników.

Wybierając się na studia młodzi ludzie zdają sobie niejednokrotnie sprawę z tego, że po ich ukończeniu z perspektywą zarobków 7-8 tysięcy zł miesięcznie, będą mieli znacznie mniej pieniędzy, niż ich rówieśnicy z szkoły podstawowej, którzy skończyli szkołę zawodową. Jednocześnie ich kolezicy wybierają szkolnictwo zawodowe, mogą znacznie wcześniej, prawie równocześnie z nimi skończyć i studia. Poza tym ci, którzy wybrali studia, dłużej są zmuszeni do ciężkiej pracy, niż ci, którzy skończyli szkołę zawodową. Wzrost zainteresowania studiami (niekoniecznie dziennymi).

Istnieje więc możliwość utrwalenia się takiego zainteresowania studiami, stającymi się jednak pod uwagę wzrost, w skali masowej, aspiracji edukacyjnych robotników i chłopów (szkoła zawodowa jako szczyt aspiracji edukacyjnych tych środowisk już nie wystarcza) i mając świadomość tego, że dzisiejsze aspiracje już stały się faktem — należy przyspieszyć wdrażanie do pracy młodych ludzi, którzy wybrali studia, dłużej są zmuszeni do ciężkiej pracy, niż ci, którzy skończyli szkołę zawodową. Wzrost zainteresowania studiami (niekoniecznie dziennymi).

Perspektywy studiów stacjonarnych nie rysują się zupełnie źle. Nie ma w ogóle spadku zainteresowania nimi wśród inteligencji, która dzieci stanowią obywateli większości studentów wszystkich uczelni w kraju (chłopów — 4-12 proc., robotników — 22-26 proc., zależnie od uczelni).

Nie można jednak dokładnie przewidzieć, jak bardzo zmieni się, jeśli trudność gospodarstwa będą trwały nadal — aspiracje edukacyjne szczególnie w środowiskach robotników i chłopów, którzy wykształcenie traktują bardziej instrumentalnie, jako środek przez który można coś osiągnąć, a nie jako cel sam w sobie. (PAP)

Kanał Augustowski — rzeczność i zamierzenia

Kanał Augustowski — pierwsza polska budowa wodna, będąca jedną z największych inwestycji Królestwa Kongarskiego, licząca już 160 lat. Należy do najwspanialszych zabytków techniki polskiej, a jako trasa turystyczna zaliczana jest do najbardziej atrakcyjnych. Aktualnie spełnia także funkcje gospodarcze — używany jest do spływu i magazynowania drewna na jeziorach.

Podjęta w latach 60-tych modernizacja kanału, bez troski o zachowanie zabytków, sprowadziła wiele głosów protestu. Przyszłość kanału, wśród zainteresowanych, kontrowersyjna. Znacząca część ludzi, w tym także Wojewódzki Konserwator Zabytków Stanisław Tumidajewicz, jest zdania, że utrzymanie kanału w dobrym stanie zależy od tego, czy nadal pełnić będzie rolę gospodarczą i turystyczną. Tylko wtedy Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych będzie zainteresowana jego konserwacją.

Nie sprawdzili się zastosowania w latach sześćdziesiątych typ umacniania brzegów elementami żelbetowymi. Betonowe słupy odbojowe pekały, zaś próby obudowywania ich drewnem nie były najlepszym wyjściem. Obecnie wzdłuż całego kanału postanowiono zastosować umocnienie brzegów palowosłupowymi. Aby zwiększyć jego skuteczność, wzdłuż brzegów szdony jest żywopłot, nie eliminuje się wszakże tych elementów z żelbetu, które są jeszcze w dobrym stanie.

Inny problem to naprawy urządzeń hydrotechnicznych kanału — słuz, jazów i upustów. Właściciel poza granicą kanału, słuz, jazów i upustów, w tym czasie budowy, jak w czasie budowy. Remonty wykonywane w 160-letnim okresie użytkowania zmieniały ich wygląd. Kruszącą się, ceglana okładzina ceramiczną obudowaną betonem. Zachowała się jednak w dobrym stanie większość elementów kamiennych z piaskowca. Najbardziej podobna do pierwotnej jest zrekonstruowana dwukomorowa słuz w Paniewie.

ODDW zaproponowała, aby uszkodzone ściany komor słuz wyłożyć cegłą klinkierową. S. Tumidajewicz i olsztyński Pracownik Konserwacji Zabytków uważali jednak, iż bardziej celowe byłoby ich bieżące konserwowanie. Betonowe ściany w ciągu kilkudziesięciu lat również nabrały wartości historycznej i prężności byłby tworzeniem atropy. Pogląd ten wziął pod uwagę inwestor.

Rozwiązania wymaga również sprawa remontu słuz w Kurzychu, gdzie zachowały się elementy mostu zwodzonego. Częścią architektury kanału są także strażniczkę przy słuzach, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i piwnicy. Niektóre z nich są w bardzo złym stanie. Najstarsza i najciekawsza pod względem architektonicznym, jest strażniczkowa w Tartaku. Kilka z tych obiektów postanowiono odbudować, a pierwszą próbką, może nie całkiem udaną, jest obiekt przy jazie w Rygo.

Wojewódzki Konserwator Zabytków uważa, że wysuwa-

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

Kunszt starego mistrza

Dobiegają końca prace nad odrestaurowaniem jedynej na Olsztyńszczyźnie zabytku klasy zerowej — Zamku Piastów Śląskich w Brzegu, zwanego popularnie „Śląskim Wawelem”. Jednocześnie od lat gromadzi się obrazy, zabytkowe meble i inny sprzęt potrzebny do wyposażenia zamkowego konnata oraz Muzeum Piastów Śląskich, które ma tutaj swą siedzibę.

Prawdopodobnie meblem opantryściowym dla tego muzeum okazał się mebel stolarski, dziś już na emeryturze. Paweł Zajackowski. Zakupionym meblem, starym i często bardzo zniszczonym, przywraca on dawną świetność. Dorabia brakujące detale, nawet całe blaty lub nogi, niweluje ubytki w fornirze, kładzie politurę i to według starych receptur. Wszystko to mistrz Zajackowski czyni z ogromnym zapałem, nie jest mu bowiem obcy fach bednarza, tokarza i snycerza. Do tej pory odnowił ponad 40 zabytkowych mebli. Znajdują się już niebawem zamek w Brzegu, znajdziemy w jego wnętrzu liczne dowody kunsztu starego mistrza. (PAP)

Słoń dobija się do drzwi

Niewielkie ocieplenie w ostatnich dniach grudnia spowodowało duże zamieszanie w świecie egzotycznych zwierząt w wrocławskim Ogrodzie Zoologicznym. Temperatura w ciągu dnia wynosiła nawet plus 14 stopni Celsjusza i zwierzęta zamknęły w swoich zimowych schroniskach, odzwyczajone silnie anomalie pogodowe domagać się energicznie otwarcia drzwi i wypuszczenia na trawie wybiegi. Wypuszczono więc ostatnio na wybiegi nosorożca i stado żeb, które były już bardzo „zdegenerowane” wiosną pogodą. Od kilku dni we wrocławskim ZOZ słychać regularne dudnienie — to słoń w swojej stajni mocno dobija się do drzwi, chce zająć spacer. W stajni władz wiosenne ożywienie — niektóre ptaki przystąpiły nawet do przygotowywania gniazd. Grudniowe ocieplenie utrudnia bardzo opiekę nad zwierzętami pracownikom wrocławskiego ZOZ — szczególnie egzotyka fauna jest nieśmiała, podniecona powiewem wiosennego powietrza. (PAP)

MARIAN WIŚNIEWSKI

*) Drogi Czytelniku, mam nadzieję, że wystarczy ci wyobraźni, aby w miejsce szwaczki wstawić ewentualnie kogós z własnego otoczenia...

Przygoda z niedźwiedziem

Kolchozowy pasterz z abchaskiej wsi Okumi (Gruzja, SRR) wygrał zapasy z niedźwiedziem. Orosza Dżumiliła prowadząc stado kóz po górskich szczytach, usłyszał nagłe szczekanie i skowyt przestraszonych psów pasterskich. Chwile potem zobaczył wielkiego niedźwiedzia ogarniającego się od atakujących go owczarków. Pastuch chciał przestraszyć i wygnać z pastwiska zwierzę, zaczął gwizdać, krzyczeć i cisnąć w niedźwiedzia kamieniami. Niedźwiedź rzucił się na Oroszę. Machając obrzydliwą siekierą pasterz usiłował trafić w nieporożonego gościa, ale niedźwiedź ciągle atakował. W ostatnim momencie Orosza wzniósł zwierzę do pyska i zwinął się. Niedźwiedź, na moment osłupiały, chwila ta wystarczyła Oroszowi, by celnym uderzeniem siekierą ogłuszyć zwierzę.

Syn-partnerem filmowym

Sophia Loren i jej 11-letni syn Edouardo występują ukończone w filmie zrealizowanym przez Carlo Pontiego i Gianfranco Piccoliego pt. „Something bland”. Jest to historia kobiety, której syn stracił wzrok i jedyną jego łącznością ze światem jest matka, zapamiętana jako „co jasnowłosego”. (MD)

CIEKAWO

SLAWNY ALI SZERYFEM?

Sławny bokser, mistrz świata wszechwag, Mohamed Ali, chce zostać szeryfem pierwszego amerykańskiego miasta zamieszkającego wyłączone przez wyznawców Allaha i jego proroka Mahometa. Miałoby to miejsce w stanie Georgia. W wywiadzie dla prasy Ali stwierdził, że zamierza już odpowiedzieć na tejsję, na którą zabudowy mułmańskie miasto, 60 km od Alabamy, gdzie na bawelinie pola sprowadzeni zostali pierwsi czarni niewolnicy. Obecnie przyjeżdżamy tam jako ludzie wolni, aby żyć w wierze naszych ojców i przodków.

Jak wynika z wywiada, wyznaczono już koszty tereny pod dzielnicę mieszkaniową, ale pierwsza budowa, która stanie w 1984 r. będzie meczet. Ali twierdzi, że nie ma żadnych problemów z finansowaniem, choćby muzeum z pomocą są bogatymi biznesmenami i odnosi się z entuzjazmem do idei zbliżenia mułmańskiego świata.

NAJDROŻSZA MODELKA

Vanessa Williams, królowa piękności USA w 1983 r., jest najdroższą modelem w Nowym Jorku. Otrzymała ona 10 tys. dolarów za jeden występ.

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ — ROMANS KROLEWSKI Wywodziwo, wydawnictwo Lit, 336, cena 110 zł.

Powieść historyczna z czasów Jana Kazimierza. Tematem jest głośny romans króla z Elżbietą Radziwiłłówną. Szeroko i barwnie zarysowane tło historyczne i obyczajowe, przedstawienie zabiegów dynastycznych Marii Ludwigi oraz kłopotów magnatów i szlachty czynią lekturę książki niezwykle interesującą.

MONIKA WARNEŃSKA — TY GRZEŚ OCEWY Wydawnictwo Lit, 336, cena 110 zł.

Opowieści egzotyczne. STANISŁAW SZENIC — CMEN-TARZ POWAŻSKICH 1981-1982. ZMARLI I R. RÓDZIN, 1983, nakład 20 000 egz., str. 470, cena 350 zł.

Książka ta — „owoc wielokrot-

Rośnie szansa dożycia „złotych godów”

W POLSCE wydłużył się okres trwania małżeństwa, a wiele symptomów wskazuje na to, że może się on jeszcze powiększyć — taki jest ów głośny wniosek z jednego z opracowań Głównego Urzędu Statystycznego. Należy dodać, że analiza przeprowadzona przy istotnym założeniu: pominięto rozwody jako przyczynę zakończenia związku małżeńskiego.

Małżeństwa żyją dłużej ze sobą, ponieważ wydłużeniu uległo tzw. średnie trwanie życia. Statystyki dowodzą równocześnie, iż umieralność jest zróżnicowana w zależności od stanu cywilnego. Osoby w stanie wolnym, owdowiałe i rozwiedzione wykazują umieralność nieco wyższą, niż w stanie małżeńskim.

Prawdopodobieństwo zakończenia małżeństwa przez zgon rośnie wraz z wiekiem mał-

żonków, przy czym — ogólnie biorąc — jest 1,43 raza bardziej podatliwie ze względu na wiek męża niż na wiek żony. Wynika to stąd, że prawdopodobieństwo zgonu mężczyzny jest wyższe niż dla kobiety w tym samym wieku.

Na długość wspólnego pożycia, również — ewentualny — wzrost długości życia, nie ma istotnego wpływu wiek, w jakim wstępują w związek małżeński obywateli. Dla małżeństw zawartych w młodym wieku — górna granica trwania małżeństwa wynosi 70 lat; tylko wyjątkowo, trafia się dłuższe trwanie małżeństwa. Dla małżeństw ludzi starszych, granica ta obniża się do 40 lat. Z analizowanej zbiorowości małżeństw zawartych w młodym wieku połowa istnieje po 47 latach pożycia małżeńskiego, a więc wtedy, gdy małżonkowie liczą po 67 lat. Natomiast wśród małżeństw zawartych w starszym wieku, połowa dożywa 20 rocznicy ślubu, mając wtedy po 70 lat.

Objawem powyższych zjawisk jest to m.in., że zmniejszeniu ulega liczba wdowców i wdów, wśród nich zaś osób w starszym wieku, wymagających szczególnej opieki. Tendencja do wydłużenia się współżycia małżeńskiego może jednak ulec zahamowaniu lub spadkowi, jeżeli utrzyma się inna tendencja — wzrost umieralności mężczyzn w wieku produkcyjnym w stopniu znacznie wyższym, niż kobiet.

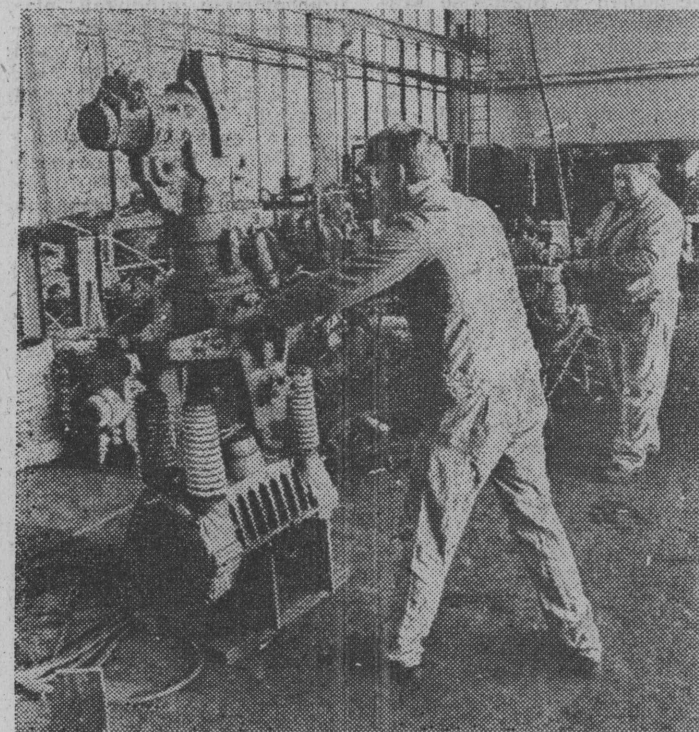
Elektroniczna nowość

W ZSRR przygotowane pierwsze partie nowych kolorowych wideomagnetofoń kasetowych, produkowanych przez zakłady „Spektr” w Nowogrodzie. W konstrukcji wideomagnetofoń „Elektronika” zastosowane najnowsze rozwiązania elektroniczne. Tak np. wideomagnetofoń na rozkaz swego właściciela, bez jego bezpośredniego udziału, automatycznie zapisze z ekranu dowolny program telewizyjny o długości emisji, dochodzącej do trzech godzin.

Dziesięć osób — siedem kobiet i trzech mężczyzn — chroni się na prowincji przed szalejącą w Florencji epidemią i przeżywa tam dzień dni w ciągu tego okresu codziennie każda z osób opowiada jedną historię. Powstaje na ten sposób cykl składający się ze stu utworów. Drzewiaste już wydanie cyklu nowel włoskiego pisarza z XIV wieku.

TRADYCJA I POSTĘP W PRAWIE. ZBIOR ROZPRAW POD REDAKCJĄ ROMANA TOKARZYKA. Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 3000 egz., str. 158, cena 50 zł.

Autorzy zbioru pragną na przykładach wybranych wątków te matycznych ukazać wagę zagadnienia tradycji i postępu dla oceny sensu rozwoju i oddziaływania różnych gałęzi prawa na życie społeczne.



Fabryka Urządzeń Budowlanych „ZREMB” w Gdańsku specjalizuje się głównie w produkcji wibratorów do zagęszczania mas betonowych, wibratorów, samonajazdowych pomp betonowych oraz żurawii bocznych. Zakład ten jak wiele innych dotkliwie odczuwa obecnie braki materiałów i urządzeń sprowadzanych dotychczas z zagranicy. Skończyły się bowiem kredyty, a bez tego zagranicznej dostawy nie chcą przetworzyć. Dlatego też wielu naszych producentów zmuszonych jest szukać rozwiązań uniemożliwiających się od nadmiernego importu. Do nich należy właśnie fabryka „ZREMB”. Kadra specjalistów, wspólnie z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym prowadzi własne prace konstrukcyjne. Często okazuje się, że elementy rodzinnej produkcji nie są wcale gorzej od kupowanych za dewizę, a działania antyimportowe przyniosą wymierne efekty. Sprawy produkcji dla resortu budownictwa praktycznie już rozwiązano, obecnie kadra inżyniersko-techniczna „ZREMBU” podejmuje się produkcji dla rolnictwa i leśnictwa, m.in. żuraw do przemieszczania drzewa, części zamiennych do ciągnika DT-8. Załoga nie musi również martwić się o pracę, wykonuje się to bowiem różne usługi dla wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, a także i innych. Myśli się również o większym rozwoju eksportu, chodzi o sprzedaż takich wyrobów, których produkcja często jest skomplikowana i nie wszyscy chcą się jej podjąć.

CAF — JANUSZ UKLEJEWSKI

Pewnego dnia w modym zakładzie szewskim w mieście N. podjął pracę młody, zdolny człowiek, który szczerze pragnął robić buty, o jakich marzył jeszcze w czasach pacholęcych, buty siedmiomilowe, buty cichobieżne, buty kłopotliwe, niestety, dziś już nikt nie szuje, a które mgliście i niejasno pamiętają jeszcze tylko najstarsi ludzie. Młody szewczyk? walczył z ciekawością o swoje moralne prawo do dobrej roboty. Pierwsze próby nie były zbyt udane. Miedzy innymi szlachetnymi złościami a rezultatem zadowolonych. Ale młody człowiek był z siebie zadowolony, coraz bardziej zadowolony. Uwierzył po prostu, że jest zdolny, bardzo zdolny, a może nawet najzdolniejszy. Tak rosła jego pycha. Nie przyjmował do wiadomości, że jego buty są, delikatnie mówiąc, dalekie od doskonałości.

I mimo że jego kamazze coraz bardziej upodobał się do średniej jakości produkcji zakładu, młody zdolny człowiek z początku swojej tymczasowej doskonałości gromił kolegów za partactwo, za rutynę, za brak wyobraźni i ambicji, za popóg za marnym programem. Stał się postrachem w szczególności starszej części załogi. Im ci starsi, tym bardziej się usiłował od siebie swoją niemoc, swoją brzydką niedoskonałość, tym pogłębiał młodego, zdolnego człowieka stawał się coraz bardziej radykalnie. Na

rzucił jeden drugiemu do gardła. Ten, kto krzyzał najgłośniejsze, stawał się automatycznie liderem; milcząca większość załogi mówiła coraz częściej szepem, i to po kątach, w kregu najbliższych powierników.

A nasz młody, gniemy, zdolny człowiek uroczył szale. Wszystko mu się nie podobało, wszystko było złe, odrzucał stare i nowe programy udrożnienia sytuacji, krzywił się na niezbyt jego zdaniem konsekwentną reorganizację zakładu, domagał się bardziej zdecydowanych zmian w samym sercu zgranego od lat kierowniczego kolektywu.

Opowieść o młodym zdolnym szewcu

tożek zajęł coraz bardziej za pominiął o swoim właściwym powołaniu, szczytu dobrych butów. Teraz już nie robił żadnych, ani dobrych, ani złych. Z tym większą zacieklnością tropił i ujawniał wszystkie słabości, wszystkie miękkości odbierała swoich kolegów. Było jasne, że stawał się niebezpieczny dla samego szefa zakładu.

Ale trafiała, jak to się mówi, kosa na kamień. Szef nie na darmo cieszył się opinią kierownika najlepszego zakładu w N., długo zabiegał i wlewał w niego, aby nie wolał, to nie wymiesz — to było jego wyróżnienie (wiarę).

SPORT

Turniej Czterech Skoczni

Drugie zwycięstwo skoczka NRD

● Niepowodzenie Polaków

Drugi — rozegrany w Garmisch Partenkirchen — konkurs skoków zaliczany do Turnieju Czterech Skoczni zakończył się podobnie jak pierwszy zwycięstwem reprezentanta NRD. Tym razem wygrał Jens Weissflog, który za skoki 99 i 108 m uzyskał notę 222,2 pkt. Drugi skok, który zapewnił mu zwycięstwo, jest nowym rekordem skoczni, przewyższającym dotychczasowy, należący do Steinera Braatena o 4,5 m. Drugie miejsce zajął Hans Joerg Sumi (Szwajcaria) — 209,0 pkt., a trzecie zwycięzca pierwszego konkursu Klaus Oswald (NRD) — 207,8 pkt. Nasi reprezentanci skakali tym razem słabiej. Zanim do nich nie udało się zakwalifikować do finałowej pięćdziesiątki. Po dwóch konkursach na czele turnieju znajduje się niedzielny zwycięzca Weissflog 435,7 wyprowadzając swego rodaka Ostwalda — 428,5 oraz Finna Matti Nyk enena — 406,7 pkt.

Konkurs w Garmisch Partenkirchen miał ciekawy i emocjonujący przebieg, dostarczając 20-tysięcznej widowni wiele emocji. Po pierwszej serii prowadził jeden z faworytów, lider klasyfikacji Pucharu Świata Nykaenen. Uzyskał on odległość 104 m ustanawiając rekord skoczni. W czółowce znajdowali się także dwaj najsilniejsi obecnie skoczkowie NRD Ostwald i Weissflog. Młody Norweg Ole Gunnar Fidestael, a także Szwajcar Sumi, Amerykanin Hastings i Czechosłowak Pavel Ploc. W sumie w pierwszej serii odano pięć skoków na odległość co najmniej 100 m. W

drugiej serii skoków takich było tylko cztery. Bardzo dobrze zaprezentował się w drugiej próbie Weissflog, który po idealnym wybiegu i spokojnym locie wyładował (choć trochę niepewnie) na odległość 108 m. Objął zdecydowanie prowadzenie, a zagrożić mu mógł jedynie skaczący jako ostatni Nykaenen. Nie wytrzymał on jednak napięcia psychicznego oddając skok o prawie 10 m krótszy niż w pierwszej kolejce, mimo, że rozbieg był ten sam. Spadł tym samym na piątą pozycję.

Wyniki konkursu w Garmisch Partenkirchen: 1. J. Weissflog (NRD) — 222,2 pkt. (99 i 108 m); 2. H. Sumi (Szwajcaria) — 209,0 (99 i 102,5 m); 3. K. Oswald (NRD) — 207,8 (101,5 i 99,5 m); 4. J. Hastings (USA) — 202,2 (95 i 101 m); 5. O. G. Fidestael (Norwegia) — 202,4 (99,5 i 98 m); 6. O. G. Fidestael (Norwegia) — 200,9 (102,5 i 95 m); 7. P. Ploc (Czechosłowacja) — 198,0 (94,5 i 102 m); 8. P. Bergerud (Norwegia) — 188,0 (99 i 93 m).

Czółowa 10-tka w klasyfikacji konkursów: 1. Weissflog (NRD) — 435,7; 2. Ostwald (NRD) — 428,5; 3. Nykaenen (Finlandia) — 406,7; 4. Fidestael (Norwegia) — 400,5; 5. Hastings (USA) — 396,5; 6. Ploc (Czechosłowacja) — 392,2; 7. Felder (Austria) — 390,5; 8. Freitag (NRD) — 386,6; 9. Kokkonen (Finlandia) — 385,4; 10. Pulkkinen (Finlandia) — 385,3.

Czółowa 10-tka w klasyfikacji Pucharu Świata: 1. Nykaenen (Finlandia) — 94 pkt.; 2. Hastings (USA) — 71 pkt.; 3. Ullga (Szwajcaria) — 64 pkt.; 4. Bula (Kanada) — 58 pkt.; 5. Opas (Norwegia) — 54 pkt.; 6. Weissflog (NRD) — 45 pkt.; 7. Ostwald (NRD) — 40 pkt.; 8. Bergerud (Norwegia) — 37 pkt.; 9. Kozler (Austria) — 31 pkt.; 10. Parma (Czechosłowacja) — 26 pkt.; 11. Piotr Fijas (Polska) — 17 pkt.

Nowy Rok na sportowo

J. Stefanowski zwycięzca Noworocznego Biegu Podlaskiego

Biegi sylwestrowe i noworoczne mają już swoją tradycję. Każdego roku 31 grudnia i 1 stycznia w wielu miastach na całym świecie startują biegacze. Tam, gdzie jest zimno i leży śnieg rywalizacji namiętnie, tam, gdzie ciepło, świeci słońce — lekkoatleci.

Taką tradycyjną imprezą ma szansę mieć także Białystok. Wczoraj białostoccy biegacze wystartowali bowiem w I Noworocznym Biegu Podlaskim zorganizowanym przez Jagiellonię, „Kurier Podlaski”, MOSiR i Wojewódzki Klub Olimpijczyka.

Punktualnie o godz. 14.00, 30 zawodników stowarzyszonych i nie stowarzyszonych w klubach sportowych wyruszyło na 5200 m trasę. Biegacze pokonali 4 okrężenia wodzące ulicami: Jurowiecka, Cieplą, Nowogrodzką i Poleską.

Od pierwszych metrów prowadzenie objęli czterej zawodnicy Jagiellonii: Józef Stefanowski, Jerzy Mydlarz, Stanisław Chelmiński i Tadeusz Dziekoński. Stefanowski wkrótce oderwał się od rywali i systematycznie zaczął powiększać nad nimi przewagę. Po pierwszym okrążeniu wyprzedzał Mydlarza o 40 m, po drugim — o 80 m.

Szachy w TKKF

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w klubie Społeczni Mieszkanowcy „Rodzina Kolejowa” „Jubilat” w Białymstoku przy ul. Głowackiego zostanie rozegrana kolejna runda Ligi Miejskiej TKKF w szachach.

Bilans sezonu la 83 (2)

Biegi sztafetowe i chód

Jeżeli chodzi o biegi rozstawnie 4x100 m, to na szczególne wyróżnienie zasługują dziewczęta z łomżyńskiej Zory, które wartościowym rezultatem — 48,5 ułasnowały się na najwyższym miejscu w kraju — 16. Oto ich nazwiska: BARBARA CZAPKO, IWONA DZIEKOŃSKA, ALDONA NOWIŃSKA i IWONA RADZIŚKOWSKA.

Natomiast w chodzie sportowym, konkurencji najmłodszej wśród naszych dziewcząt jak dotąd specjalistki tej konkurencji nie wnosły znaczących sukcesów w kraju. Czekamy na dalsze postępy chodzących, w szczególności liderki grupy — MIROSLAWĘ ORPIK z Jagiellonii.

Chód 3 km	
RP : 14:40.17 — A. Wyszynska (Górniki Wałbrzych) — 1982 r.	
RB : 16:20.0 — M. Orpik (Jagiellonia) — 1983 r.	
RS : 19:28.0 — D. Cieślukowska (Hafca) — 1983 r.	
16:20.0 M. Orpik 67 — Jagiellonia	
16:31.0 D. Strzałkowska 65 — SZS AZS	
17:45.04 U. Zdanowicz 67 — SZS AZS	
18:46.68 B. Radecka 66 — SZS AZS	
19:04.0 E. Strzałkowska 65 — SZS AZS	

Chód 5 km	
RP : 24:49.53 — A. Wyszynska (Górniki Wałbrzych) — 1982 r.	
RB : 27:24.0 — M. Orpik (Jagiellonia) — 1983 r.	
27:24.0 M. Orpik 67 Jagiellonia	
30:04.4 D. Strzałkowska 66 SZS	
31:56.8 U. Zdanowicz 67 SZS	

Doroczne nagrody Działu Sportowego „GW”

Tradycyjnym obyczajem z końcem starego roku, po zakończeniu nowego, wszyscy na ogół coś tam komuś przyznają. Postanowiliśmy i my ustanowić doroczne nagrody i wyróżnienia osobom i instytucjom w taki czy inny sposób związanym ze sportem.

Przyznając nagrody i wyróżnienia opieraliśmy się nie tylko na własnych obserwacjach. Przez cały rok w naszej redakcji dzwoniły telefony, przychodziły listy od Czytelników — kibiców. Po głębokim namyśle i szerokiej konsultacji z opinią społeczną lista nagród i wyróżnień w roku 1983 ustalona została jak następuje:

„SREBRNA SZPULKE” — kożyszkarkom Wiśniarza za zajęcie czółowego miejsca w tabeli II ligi oraz za osobisty wkład i urodę wszystkich dziewcząt.

„ŻELAZNA SZCZĘKE” — Sławomirowi Micewiczowi, bokserowi łomżyńskiego Towarzystwa Wios-

larskiego za sukcesy na szerokich wodach.

„SZMACIANĄ PIŁKĘ” — piłkarzom Jagiellonii plasującym się jak dotąd gdzieś na końcu tabeli II ligi w grupie drugiej.

„BRAZOWY ZEFIR” — Piotrowi Wojdzie pilotowi szybowcowemu Aeroklubu Białostockiego za zajęcie trzeciego miejsca w szybowcowych mistrzostwach krajów demokratycznych ludowej.

„BRAZOWĄ DWÓJĘ” — białostockim nauczycielom w szkół podstawowych za tzw. ogólną działalność na rzecz rozwoju szkolnego sportu.

Wszystkim wyróżnionym i nagrodzonym składamy tą drogą serdeczne gratulacje. Jednocześnie powiadamy, że w przyszłym roku nagród przyznamy znacznie więcej i być może będą bardziej zróżnicowane.

Dział Sportowy „GW”



Każde Igrzyska Olimpijskie mają swego bohatera. Postać numer 1 Olimpiady Zimowej w Lake Placid w 1980 roku był lyżwiarz szybki Eric Heiden (USA). Amerykanin wystartował w 5 biegach: na 500 m, 1000 m, 1500 m, 3000 m i 10 000 m. Na wszystkich dystansach okazał się bezkonkurencyjny. Heiden zdobył 5 złotych medali.

Osiągnięcia rozczarowania, perspektywy

Jaki był rok 1983 w naszym sporcie? Co zrobił dobro, a co złego, co nowego przyniósł? Zwróciliśmy się do dyrektorów Wydziałów Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach z prośbą o odpowiedź na trzy pytania:

1. Jakiek zjawisko (fakt) w kulturze fizycznej dało dyrektorowi największą satysfakcję w roku 1983?

2. Co najbardziej zasmucilo, rozczarowało w roku ubiegłym?

3. Jaka dyscyplina w waszym województwie ma największe, realne szanse sukcesu na arenie krajowej?

A oto odpowiedzi:

STANISŁAW BUCZYŃSKI (Białystok)

1. Największą satysfakcję dał mi: uczucie Podlasia, który awansował do ekstraklasy oraz piłkarze Jagiellonii, którzy wzięli do II ligi. Ucieszył mnie też fakt, że na X Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży nasi reprezentanci wywalczyli 22 medale w tym 5 złotych, 3 srebrne i 10 brązowych. W punktacji województwa awansowały o trzy miejsca do przodu plasując się na 18 pozycji w kraju. Sporo radości sprawiło mi rozpoznanie budowy trybunu na stadionie w Zwierzynicy. Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wspominam VIII Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl, który odbył się w Białymstoku i Białoleśniu. Otrzymałmy wysoka ocenę od naszych gości za organizację tej imprezy.

2. Rzeczy przykre? Opuśczenie szeregow II ligi przez lekkoatletów Jagiellonii, a także tenisistów stołowych Wiśniarza. Wierzyłem także iż koszykarki Wiśniarza awansują do I ligi. Niestety, sprawiły liczny sympatkom zawód.

3. Lekkoatleci z Białymstoku posiadają, a felistę mówią, wkrótce będzie miały na wybudowaniu trybunu na stadionie w Zwierzynicy, doskonałe warunki do rozwoju. Jak wiadomo pod trybuną zlokalizowana zostanie trybuna bieżnia trenująca ze sztucznym tworzywem o długości 80 m. Znajdą się też tam pomieszczenia lekarskie i gabinet odnowy. Stadion o sztucznej nawierzchni położony w Zwierzynicy jest obiektem, na którym chętnie startują lekkoatleci z całego kraju. Do tego dodajmy jeszcze pawilony noclegowe, więc mamy obraz prawie że doskonałego obiektu. Posiadamy dobrą kadre szkoleniową, zatem wszystko wskazuje na to, iż lekkoatletyka powinna być silnym punktem białostockiego sportu. Obowiązkiem gospodarzy jest doprowadzenie urządzeń lekkoatletycznych na stadion przy ul. Jurowieckiej do stanu używalności. Stawiamy na boku w Gwardii. Jest dobra ziemia młodzież, zatem przy odpowiednich warunkach można się pokusić o awans do I ligi. Mówiąc o boksie musimy podzielić się z kolegami z Łomży. Po dwuletniej przerwie wznowili oni międzynarodowy turniej o „Złoty Złoty”. Zawody cieszyły się dużym powodzeniem, a wiele walk stało na dobrym poziomie. Białystok potrzebuje dobrych imprez.

4x100 m	
RP : 43.31 — Gwardia Warszawa — 1976 r.	
RB : 48.1 — SZS AZS — 1976 r.	
RL : 48.80 — Zorza — 1983 r.	
RS : 49.42 — Hafca — 1983 r.	
48.80 Zorza Łomża	
49.2 Podlasie Białystok	
49.42 Hafca Suwałki	
50.68 SZS AZS Białystok	
50.79 Jagiellonia Białystok	

4x400 m	
RP : 3:28.1 — Skra Warszawa — 1974 r.	
RB : 3:52.6 — SZS AZS — 1976 r.	
RE : 3:55.33 — Zorza — 1981 r.	
RS : 3:59.38 — Pojezierze — 1980 r.	
3:57.87 Podlasie Białystok	
4:07.63 SZS AZS Białystok	
4:10.57 Narw Łomża	
4:10.94 SZS AZS II Białystok	
4:14.7 Pojezierze Suwałki	

Op. Z. DONDZILLIO

XXIX PLEBISCYT „GW” i WFS

Wszyscy sportowcy na kuponach Czytelników

Marzena Moroz, Marek Gawryluk i Zbigniew Chomko uzupełnili listę kandydatów

Minał pierwszy tydzień 29 Plebiscytu „Gazety Współczesnej” i wojewódzkiej federacji sportowców w Białymstoku, Łomży i Suwałkach na najlepszych sportowców regionu minionego roku. Codzienna poczta przynosi nam po kilkadziesiąt kuponów wypełnionych przez Czytelników z naszych trzech województw. Przypominamy, że ostatnim dniem nadsyłania własnych propozycji jest 10 stycznia.

Jak dotychczas najwięcej kuponów trzymaliśmy od białostoczian i suwalszczan. Swoje głosy oddali m.in. uczniowie klasy VI SP nr 1 i SP nr 3 z Oleku. Propozycje są bardzo ciekawe i nieraz zaskakujące. Faworytów na razie nie ma. Już w ciągu pierwszych dwóch dni Czytelnicy umieszcili w swych kuponach nazwiska wszystkich sportowców proponowanych przez WFS. Nie ograniczyli się jednak tylko do wypełnienia kuponów, ale zapropowiadali powiększenie listy kandydatów do wyboru na najlepszych sportowców przez umieszczenie na niej Marzeny Moroz, Marka Gawryluka i Zbigniewa Chomko. Czytelnicy z Łomży i Suwałk z kolei i ogłaszamy, że już od dziś można głosować także i na tych sportowców. Przypominamy ich tegoroczne sukcesy.

Marzena Moroz (Wegoria Węgorzów) — kajakarka, brązowa medalistka X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w wyciągu K-1 na 1000 m, reprezentantka kraju, pływac w osadzie K-4 zajęła siódme miejsce w mistrzostwach Europy juniorów.

Zbigniew Chomko (Auto-Moto-Klub Białystok) — mo-

tocyklista, pierwszy wice-mistrz Polski w klasach 125 ccm i 250 ccm w ulicznych wyścigach motocyklowych.

Marek Gawryluk (Juwienia Białystok) — pływak, dwukrotny złoty medalista X OSM, mistrz Polski juniorów, zwycięzca międzynarodowych zawodów pływackich tzw. „Mistrzostw Karpaci” w Rumunii.

Wielu kibiców przesyła uzupełniające informacje o sukcesach sportowców — kandydatów. I tak Ryszard Synowski z Goldapi napisał do nas o tym, że „szachista suwalskiej Hafcy — Andrzej Szyplowski w bieżącym roku zajął pierwsze miejsce w turnieju centralnym Międzynarodowego Festiwalu Szachowego w Białymstoku, w którym to pokonał mistrza międzynarodowego Kengisa (ZSRR) Onorczy. Zajął drugie miejsce na drugiej szachownicy w II lidze. Na tej samej szachownicy występowali arcymistrz Kuliowski, który przegrał z Francją specjalnie na rozdawkę II ligi. Naszemu międzynarodowemu nie powiodło się jednak tak dobrze, jak Andrzejowi Szyplowskiemu”.

Zadzwonił d. nas także były trener bokserów ekatego Mazura, a obecnie szkoleniowiec Czarnych Słupsk — Jan Zylinski. Powiadomił nas, że młodzieżowy mistrz Polski Wojciech Pawłowski wraz z Grzegorzem Jabłońskim należą do 45-osobowej kadry olimpijskiej.

Nasza Wieś

W naszym Plebiscycie nikt nie z „Naszej Wsi” trzech województw jako, że ich tygodnik wychodzi w całym naszym regionie. Oto

BIAŁYSTOK	
1. Sławomir Micewicz	
2. Jerzy Jedruszko	
3. Paweł Wolda	
4. Katarzyna Jureko	
5. Jadwiga Zalewska	

ŁOMŻA	
1. Konrad Zaremba	
2. Elżbieta Walewska	

SUWAŁKI	
1. Grzegorz Jabłoński	
2. Zbigniew Tyśzkiewicz	
3. Adam Bielanko	
4. Maciej Krzywiński	
5. Jan Wiejak	(dk)

„Grand Prix” Hajnówka—83

W Hajnówce zakończył się doroczny rozgrywkowy tytuł najlepszego brydżysty „Grand Prix Hajnówka 83”. W 28 turniejach uczestniczyło 57 zawodników. Po raz drugi z rzędu zwycięstwo odniosła puchar przedsiłni Preresa KS „Puszcza” zdobyła para rodzinna Tadeusz i Wacław Łukianukowie, którzy zgromadzili łącznie po 325 punktów. Kolejne miejsca zajęli 3. Józef Fularczyk — 312 pkt., 4-5. Marian Chodakowski i Wiesław Zambrzycki po 300 pkt., 6-7. Ryszard Bagiński i Witold Sadokierski po 297 pkt.

W II półroczu najlepszych zawodnikami byli Daniel Bednarczyk i Marian Chodakowski.

Od 2 stycznia 1984 r. rozpoczyna się kolejne rozgrywki o miano najlepszego brydżysty Hajnówki. Organizatorzy zapraszają miłośników brydża do ZDK „Leśnik” w każdy poniedziałek o godz. 17.30.

(Koj)

TOTO-LOTEK

ZAKŁADY SYLWESTROWE	
8. 14. 20. 32. 39	
I losowanie	
10. 20. 21. 25. 29. 31 dod 19	
II losowanie	
9. 10. 13. 14. 16. 32	

Imię i nazwisko	
Adres	